

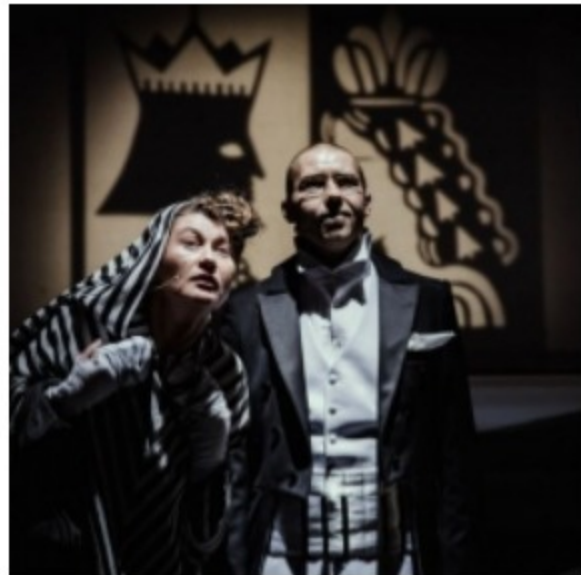
Uśmiech w nagrodę

Czarno na białym, reż. Paweł Paszta, Teatr Rozrywki w Chorzowie



MAGDALENA
TARNOWSKA

A A A



Fot. Artur Wacławek

obliczu którego każdy inny artysta wydaje się błądy i nijaki. Kto może się więc z nią równać? Czarno-biały Pingwin (Marcin Tomaszewski), wirtuoz usypiającego fortepianu? Dobre sobie. Bohater, czując się inny, a przez to – w swoim mniemaniu – gorszy, rusza w drogę. Cel? Wtopić się w tłum, który nie będzie mu wytykał inności. W podróży spotyka pana Zebra (Marta Kloc) – przebojowego miłośnika paplania i wielbiciela rozkoszy podniebienia. Razem postanawiają wyruszyć do Królestwa Czarnobiałestwa gwarantującego im upragnioną anonimowość. Wędrując, poznają inne, czarno-białe zwierzaki, którym „smutne” umaszczenie wcale nie przeszkadza. W końcu trafiają do domku polnej Myszy i zaprzyjaźniają się z gospodynią. U celu podróży wszyscy bohaterowie staną przed trudnym wyborem i w finale przedstawienia odnajdą wreszcie to, czego szukali.

Bohaterami sztuki Marty Guśniowskiej są zwierzaki o prawdziwie ludzkich cechach i bliskich ludziom problemach. Pingwin-niezrozumiany artysta, rozgadana Zebra, która uwielbia jeść, czy niepozorna i odrobinę samotna szara Mysz. Pewnie dlatego Paweł Paszta zdecydował się na wystawienie tekstu autorki (do tej pory kojarzonej głównie ze scenami teatrów lalkowych) w konwencji żywego planu. W rolach zwierzątek obsadził aktorów Teatru Rozrywki, dodał nietypową, musicalową oprawę i kilka śląskich akcentów. Dwa pierwsze rozwiązania wyszły całości na dobre. Problem mam ze śląskością. W przypadku charakteryzacji postaci Myszy pomysł wydaje mi się trafiony. Bohaterka Izabelli Malik jest gościnną, ciepłą jak Ślązacy, a to niejako daje jej prawo do mówienia gwarą. Lokalny koloryt w scenografii to już zupełnie inna bajka. W momencie gdy zwierzaki docierają do Królestwa Czarnobiałestwa, oczom widzów ukazuje się biała szarfa z czarnymi sylwetkami budynków, wśród których bez wątpienia można rozpoznać m.in. katowicki Spodek. Może i Śląsk jest czarno-biały, ale sprowadzanie go do świata bez kolorów, w którym wesołe myśli i dobre wspomnienia trzeba pogrzebać głęboko w kopalni niepamięci, to lekka przesada. Tym bardziej, że *Czarno na białym* to spektakl dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a te chłoną jak gąbka.

Tym, co porywa w chorzowskim spektaklu są przede wszystkim świetnie skonstruowani i zagranii bohaterowie – mimo braku kolorów niezwykle barwni, wyraziści i różni charakterologicznie. Trudne zadanie ma Izabella Malik, która pojawia się na scenie w trzech różnych rolach: Papugi, Krowy i Myszy. W jej wykonaniu każda z postaci jest zupełnie inna. Ciekawa, choć określona głównie przez jedną cechę. Papuga przez próżność, Krowa praktyczność, Mysz – wspomnianą wcześniej gościnność. Nie przeszkadza to jednak aktorce wykreować bohaterów, których losy wzbudzają autentyczne zainteresowanie i różnego typu uczucia. W chorzowskim przedstawieniu kilka ról odtwarza również Kamil Baron. Jako Zapowiadacz wprowadzający do historii nutkę tajemniczości i baśniowości. Najbardziej wyrazistą postać udało się jednak stworzyć Marcie Kloc. Jej pan Zebra jest nie tylko przeżabawny (szczególnie gdy nuci hit Krzysztofa Krawczyka!), ale też bardzo sympatyczny, mimo wszystkich swoich słabości i wad. Widać, że aktorka bawi się rolą, z wdziękiem śpiewa, a nawet stepuje. Pozytywna energia, którą w to wkłada, udziela się nawet widzom siedzącym na widowni.

Autorką dekoracji i kostiumów do *Czarno na białym* jest Lidia Kanclerz, absolwentka malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, która w Teatrze Rozrywki projektowała scenografię i kostiumy m.in. do spektaklu *Złanocki, czyli bajki dla potłuczonych* wg kabaretu Potem. W przedstawieniu dla dzieci artystka stawia na prostotę i wzory zaczerpnięte z wyobraźni dziecka. Papuga ma więc ogon z kolorowych piór dopiętych do kreacji, Pingwin chodzi we fraku, a Zebra w uroczym wdzianku z kapturem. Kostiumy są ładne, zaprojektowane z dbałością o detal (Zebra ma nawet kopytka!). Niektóre rekwizyty, takie jak przenośny fortepian-pasek to pomysłowe rozwiązania, z powodzeniem wykorzystywane w toku akcji. Z głośników słychać muzykę klasyczną, Marcin Tomaszewski uderza w materiałowe klawisze i tak powstaje piosenka. A ta, jak wiadomo, jest dobra na wszystko.

Czarno na białym w reżyserii Pawła Paszty to opowieść o tolerancji wobec innych, samoakceptacji i sile przyjaźni. Mimo przewidywalności zdarzeń i oczywistości morału ma niesamowitą wartość – jest w stanie wywołać uśmiech, nie tylko na twarzy dziecka. Potraktujcie lokalność w przedstawieniu z przymrużeniem oka, a wyjdziecie z teatru zadowoleni.

12-12-2016

GALERIA ZDJĘĆ

CZARNO NA BIAŁYM, REŻ. PAWEŁ PASZTA, TEATR ROZRYWKI W CHORZOWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Rozrywki w Chorzowie
Marta Guśniowska
Czarno na białym
reżyseria: Paweł Paszta
teksty piosenek: Marta Guśniowska
muzyka: Tomasz Jakub Opalka
dekoracje i kostiumy: Lidia Kanclerz
choreografia: Barbara Ducka
obsada: Marcin Tomaszewski, Marta Kloc, Izabella Malik, Kamil Baron
premiera: 12.11.2016

TAGI: Marta Guśniowska, Paweł Paszta, Chorzów, Teatr Rozrywki,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Rozrywki



Henryk Mazurkiewicz
Nasze pierwsze wiatraki

Hanna Raszewska-Kursa
Polska Platforma Tańca 2017 –
kopalnia tańca i choreografii

Henryk Mazurkiewicz
Ciało, tożsamość i zapętlenia

Łukasz Drewniak
K/180: Roszkowski, Kowalski i inni
ciekawi ludzie

Magdalena Tarnowska
Zabawy z podświadomością

Magdalena Figzał-Janikowska
Schwärmerei, czyli męska kuracja

KALENDARIUM

21
V
2024
Opolskie Konfrontacje
Teatralne "Klasyka Żywa"
XLVIII

31
V
2024
Międzynarodowy Festiwal
Teatralny Kontakt XXVIII edycja

07
VI
2024
Międzynarodowy Festiwal
Sztuk Performatywnych A Part
XXX edycja

BĄDŹ NABIEŻĄCO

